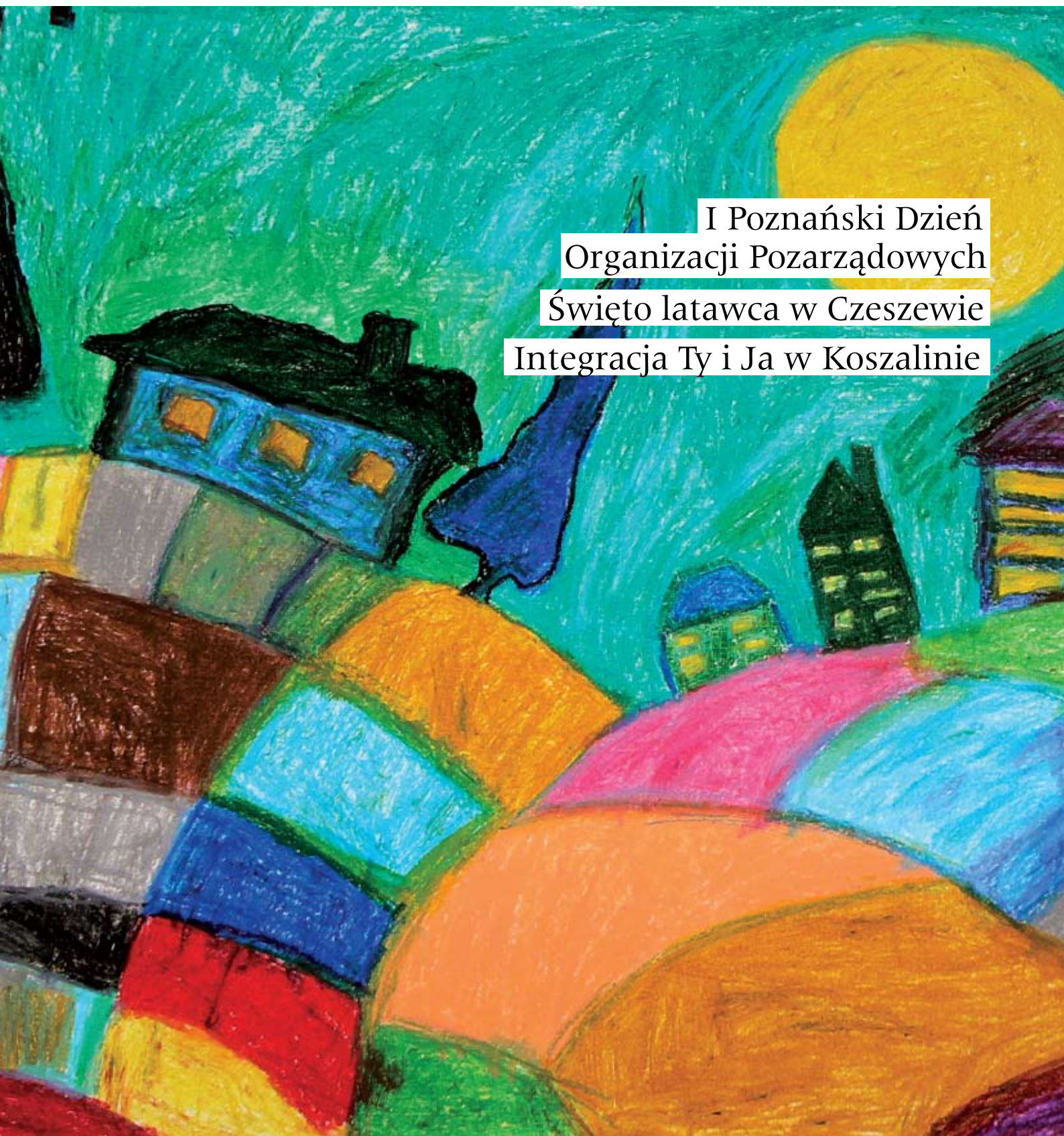


WÓTEZET

PAŹDZIERNIK 2009 #17

MAGAZYN OŚRODKÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ

The background of the cover is a vibrant, abstract painting. It features a large, bright yellow sun in the upper right corner. The sky is a mix of green and blue. Below the sky, there are several houses or buildings in various colors like blue, brown, and yellow. The foreground consists of rolling hills or fields in shades of orange, pink, and blue. The overall style is expressive and colorful, typical of children's art or therapeutic painting.

I Poznański Dzień
Organizacji Pozarządowych
Święto latawca w Czeszewie
Integracja Ty i Ja w Koszalinie

WAKACYJNY KONKURS FOTOGRAFICZNY ROZSTRZYGNIĘTY!

Niezmiernie nam miło poinformować, że jury wakacyjnego konkursu fotograficznego dla czytelników „WóTeZetu” przyznało **I nagrodę w konkursie Marlenie Chudej ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Gostyniu.**

Laureatką **II** miejsca została **Marta Just z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Łomży**, natomiast **III** miejsce zajęło zdjęcie wykonane przez **Pawła Chmielarza z Warsztatu Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu.**

Jury postanowiło przyznać **Wyróżnienie** autorowi ukrywającemu się pod pseudonimem **Mercader**, za poczucie estetyki i piękno uchwyconego krajobrazu.

Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

Dziękujemy wszystkim z czytelników, którzy nadesłali zdjęcia wakacyjne – jest nam naprawdę miło. Poza tym jesteśmy zaskoczeni ilością nadesłanych fotografii – było ich ponad 50.

Redakcja



I miejsce – Marlena Chuda, ŚDS w Gostyniu



II miejsce – Marta Just, WTZ w Łomży



III miejsce – Paweł Chmielarz, WTZ „Promyk” w Dopiewcu



Wyróżnienie – Mercader

SPIS TREŚCI

- 2 WSTĘP
- 3 FILMOWO I INTEGRACYJNIE W KOSZALINIE
- 6 MIESZKANIA CHRONIONE
- 8 DOBRA PERSPEKTYWA DLA ZAZ-ÓW?
- 10 POŻEGNIANIA LATA W RAKONIEWICACH
- 11 POZARZĄDOWY POZNAŃ MA GŁOS!
- 15 NIETOLERANCJA W RODZINACH
- 16 II ŚWIĘTO LATAWCA W CZESZEWIE
- 17 PRZEŁAMAĆ STRACH
- 18 PIKNIK INTEGRACYJNY

WÓTEZET

MAGAZYN OŚRODKÓW
TERAPII ZAJĘCIOWEJ

Magazyn wydawany przez
Stowarzyszenie Przyjaciół
Niewidomych i Słabowidzących



Redakcja

Marcin Halicki - redaktor naczelny

Współpraca

Zbigniew Strugała,
Piotr Jabłoński – zdjęcia

Skład i przygotowanie graficzne

Ola Urbańska,
www.olika.pl

Druk

Poligrafia KS,
poligrafiaks@interia.pl

Nakład

5400 egz.

Kontakt z redakcją

„WóTeZet”
Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej,
ul. Ognik 20 b,
60-386 Poznań,
e-mail: redakcja@wotezet.pl
tel.: 061-86-88-400 / 516-043-200

www.wotezet.pl

Praca na okładce

Praca wykonana przez
Wioletę Knut z WTZ „Ognik”
w Poznaniu

Magazyn dofinansowany przez:



powiat
POZNAŃSKI



■ Drodzy Czytelnicy!

Lato już za nami... Przyszła jesień – dla wielu osób czas zadumy, wyciszenia. Taki swoisty okres między wakacjami, a początkiem grudniowej, świątecznej gorączki. W zawrotnym tempie życia, jaki teraz prowadzimy, rzadko mamy okazję się zatrzymać, zastanowić nad naszym życiem, popatrzeć do tyłu, bez pośpiechu.. Wiem, że jest to trudne zwłaszcza w dużym mieście, gdzie codzienna rzeczywistość jest coraz bardziej przytłaczająca. Ale takie spowolnienie jest naprawdę potrzebne. Wydaje mi się, że każdemu, bez względu na pełnosprawność czy niepełnosprawność. Na pewno miejscem gdzie można skutecznie wyciszyć jest sala kinowa i dobry film. Miałem ostatnio okazję takich filmów zobaczyć sporo – w końcu okazja była przednia - koszaliński Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja” odbywający się raz w roku.. Czy warto tam pojechać w przyszłości? Myślę, że jak najbardziej, do czego, mam nadzieję, przekona Was relacja z festiwalu, znajdująca się wewnątrz numeru.

Publikujemy także list podpisany przez kierowników ze środowiskowych domów samopomocy z Nowego Targu, w sprawie pro-

ponowanych przez rząd zmian w ustawie o pomocy społecznej. Głos w tej sprawie bardzo ważny, ponieważ świadczy o coraz większej świadomości i zaangażowaniu społecznym środowiska osób niepełnosprawnych w naszym kraju. Któż lepiej zadba o nasze sprawy, jak nie my sami? Jesteśmy częścią (bardzo istotną) społeczeństwa obywatelskiego i mamy pełne prawo zabierać głos w istotnych dla nas kwestiach, a przez to wpływać na kształtowanie rzeczywistości społecznej. Drugim wydarzeniem związanym z tym tematem był I Poznański Dzień Organizacji Pozarządowych, który odbył się w Poznaniu. Cóż, impreza bardzo potrzebna, choć już na samym początku wzbudziła dużo kontrowersji... Ale o tym również wewnątrz numeru.

Na koniec informacja dla wszystkich czytelników – ostatni tego roczny numer naszego czasopisma ukaże się na przełomie listopada i grudnia. Wpatrujcie nas w ośrodkach terapii zajęciowej, a także na naszej stronie internetowej:

www.wotezet.pl

Do zobaczenia!

Marcin Halicki, redaktor naczelny

FILMOWO i INTEGRACYJNIE W KOSZALINIE



10 000 motyli frunie z samolotu!



Jeden z aktorów happeningu rozpoczynającego Festiwal

■ „Filmy o niepełnosprawnych? Jak komuś może się podobać taka tematyka? Chyba tylko samym niepełnosprawnym i ludziom z branży polityki społecznej...” – powątpiewał mój znajomy, gdy dowiedział się na jaki festiwal filmowy się wybieram. Pomyślałem, że jakaś prawda w jego wątpliwościach jest na pewno... Ale w końcu bilet kupiony, patronat nad festiwalem objęty, więc trzeba jechać.

Koszalin na początku września jest naprawdę pięknym miastem. Zwłaszcza gdy pogoda dopisuje, a tegoroczny początek Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja” był pod tym względem wymarzony. Piękne słońce, ciepło, mili ludzie, pięknie położona Koszalińska Biblioteka Publiczna, w której odbywały się pokazy. Czego brakowało najbardziej? Chyba tylko i aż – publiczności. Jeżeli do południa przy namiocie i kinie festiwalowym gromadziło się sporo osób (głównie młodych, uczniów koszalińskich szkół), to już na późniejszych seansach i innych wydarzeniach towarzyszących tak tłoczno nie było. Trochę to smutne, bo festiwal odbywa się już po raz VI i jest to w tym rejonie naszego kraju duże wydarzenie kulturalne i społeczne. Wszystko rozpoczęło się z dużym rozmachem – nad głowami publiczności zawyły silniki i pojawił się najprawdziwszy samolot, z którego wysypało się ponad 10 000... kolorowych motyli! Nie, nie były one prawdziwe, a wy-

cięte z tworzywa, ale efekt był rewelacyjny. Wojciech Węgrowski – aktor, instruktor teatralny, pomysłodawca tego oryginalnego przedsięwzięcia był z realizacji pomysłu bardzo zadowolony: „Wyszło bardzo fajnie, mimo, że pewnie większość motyli poleciała w miasto” – śmiał się. „Ale mówiąc poważnie, to że te motyle będą później znajdowane w różnych miejscach Koszalina, i może ktoś się zastanowi, że życie osoby niepełnosprawnej, jest tak samo ważne jak sprawnej. Czy też motyla, który mimo tego, że jest piękny żyje bardzo krótko.” – zakończył Węgrowski. Happening udany i naprawdę warto było przeżyć tą nieskrywaną radość kilkuset osób, z czego większość stanowiły osoby niepełnosprawne, zaangażowane w każde działanie związane z festiwalem.

W pierwszym dniu festiwalu mieliśmy okazję zapoznać się z dwoma mocnymi akcentami – były to wystawy fotografii. Jedna, już bardzo znana, Oiko Petersena „Downtown Collection”, przedstawiające osoby z Zespołem Downa w specjalnie dla nich przygotowanych kreacjach i wystylizowanym makijażu. Oglądając fotografie nie można było nie zauważyć piękna osób na nich sportretowanych. Jednak na mnie większe wrażenie zrobiła druga wystawa – usytuowana naprzeciw tej Petersena-Chrisa Niedenthala „Listy do syna”. Autor uwiecznił na zdjęciach matki ze swoimi małymi dziećmi, urodzonymi z różnymi dysfunkcjami. Obok zdjęć były umieszczo-



ne listy, które matki napisały do swoich chorych dzieci. z jednej strony powalające, z drugiej natomiast bardzo prawdziwe i szczere. I właśnie ta szczerość tak wzruszała i zapadała gdzieś głęboko.

Jednak na festiwalu filmowym nie może zabraknąć filmów. A te były różnorodne. Organizatorzy podzielili obrazy na kilka kategorii, z których mnie najbardziej ciekawiły dokumenty. Mój numer jeden to „Ślepy los”, który został także doceniony przez jury festiwalu, zdobywając główną nagrodę w kategorii dokumentu. Film opowiada o spotkaniu dwóch wyjątkowych osób niewidomego alpinisty Erika Weihenmeyera (jako pierwszy niewidomy człowiek zdobył najwyższy szczyt Ziemi – Mount Everest) oraz Sabryie Tenberken, założycielki organizacji "Braille bez granic". Wspólnie organizują wyprawę w Himalaje dla kilkorga niewidomych nastolatków z Tybetu. Okazuje się jednak, że mentalność człowieka dążącego do określonego celu, zwycięstwa za wszelką cenę, nie może wziąć góry nad odpowiedzialnością za życie drugiego człowieka. I nawet, gdy 99 % drogi jest za nami i został już tylko jeden krok do upragnionego celu, można powiedzieć „DOŚĆ!”. Obraz, w reż. Lucy Walker, to przejmujące spojrzenie na dwie kultury – zachodnią nastawioną przede wszystkim na osiąganie celu i tybetańską, gdzie ważna jest harmonia i kontemplacja. Dodam jeszcze, że w filmie autorka zwraca uwagę na fakt tragicznych warunków, w jakich żyją osoby niewidome w Chinach i Tybecie. Film wart obejrzenia, wydaje się,

że jest to świetny temat na wszelkiego rodzaju Dyskusyjne Kluby Filmowe.

Drugi dokument, który przykuł moją uwagę, to świetny izraelski „Modląc się z Liorem”, w reż. Ilana Trachtmana. Autor towarzyszy z kamerą nastoletniemu Liorowi, chłopakowi z Zespołem Downa, żyjącemu w tradycyjnej żydowskiej rodzinie, przygotowującej Liora do obrzędu Barmicwy. Matka Liora umiera, gdy ten ma kilka lat, opiekę nad dziećmi od tego czasu sprawuje ojciec z macochą. Jest to film przede wszystkim o wielkiej miłości. Dodam, że chodzi tu o miłość w rodzinie, wspaniale zobrazowanej w tym wzruszającym, wielokrotnie nagradzanym filmie. Mimo przeciwności losu i różnych tragicznych wydarzeń, rodzina Liora trzyma się razem, wspierając się nawzajem i ciesząc się każdym dniem. Tego się nie da zagrać, oszukać widza. Łzy i uśmiech bohaterów są autentyczne, co do tego po obejrzeniu filmu nie może być wątpliwości. Jeszcze raz w kinie zwyciężyła szczerość. Polecam ogromnie.

Można jeszcze o filmach pisać dużo. Część z nich być może będzie można zobaczyć w kinach, na płytach dvd lub w telewizji. Jednak jedna kategoria konkursowa mnie rozczarowała – to przegląd filmów amatorskich. Nie znalazłem wśród pokazywanych (głównie krótkich) obrazów, jakiegoś wyjątkowego. Czasami wręcz miałem wrażenie, że autorzy reklamowali stadniny koni lub ośrodki wypoczynkowe... Dlatego nie dziwi fakt przyznania głównej nagrody w tej kategorii animacji stwo-

rzanej przez Stowarzyszenie Na Górze, do piosenki Orkiestry na Górze „Co to jest?”.

Kilka dni festiwalu minęło bardzo szybko, jednak na pewno nie były to dni stracone. Były miłe niespodzianki, jak choćby koncert zespołu Mały Big Band z Łodzi, pod kierunkiem Iwony Starkowskiej. Nie spodziewałem się, że po prawie 10 latach od koncertu grupy w Poznaniu, obok Arki Noego i Na Górze, grupa gra w prawie niezmiennym składzie.

Organizatorom Festiwalu gratulujemy jego udanej VI edycji i już z niecierpliwością czekamy na przyszłoroczne zmagania filmowców w Koszalinie. Do festiwalu będziemy wracać w kolejnych numerach Festiwalu.



Warsztaty fotograficzne przed budynkiem Biblioteki

WERDYKT JURY VI EUROPEJSKIEGO FESTIWALU FILMOWEGO „INTEGRACJA TY I JA”

Jury w składzie:

Michał Józwiak (reżyser filmowy) – przewodniczący
Marc-Ernest Fourneau (Francja, filozof, reżyser, aktor)
Bartosz Szpurek (dziennikarz)
Ryszard Szymanowski (artysta plastyk)
Bohdan Smoleń (satyryk)

po obejrzeniu filmów biorących udział w konkursie na film fabularny (6 filmów), dokumentalny (22 filmy) oraz amatorski (9 filmów) postanawia, co następuje:

Grand Prix „Wielki Motyl 2009” za najlepszy film festiwalu przyznaje filmowi „Jak po maśle” (Comme sur des roulettes), Francja, w reżyserii Jean-Paula Lilienfelda za oryginalne i żartobliwe ukazanie codzienności osób poruszających się na wózkach. w tym filmie wózek nie tworzy barier, ale zwyczajnie zbliża ludzi.

„Motyl 2009” za najlepszy film fabularny przyznaje filmowi „Rumba”(Rumba), Belgia/Francja, w reżyserii Dominique Abel, Fiony Gordon oraz Bruno Romy za dystans i taktowne poczucie humoru w pokazywaniu pokonywania przeciwności losu.

„Motyl 2009” za najlepszy film dokumentalny przyznaje filmowi „Ślepy los” (Blindsight), Wielka Brytania, w reżyserii Lucy Walker za łamanie stereotypów w postrzeganiu osób niewidomych, łamanie

barier między niewidomymi i widzącym oraz za łączenie kultur Wschodu i Zachodu.

„Motyl 2009” za najlepszy film amatorski przyznaje filmowi „Co to jest?”, Polska, w reżyserii Stowarzyszenia na Górze za kreatywność, cierpliwość i trud włożony w realizację animacji.

II miejsce w tej kategorii oraz wyróżnienie Jury otrzymuje teledysk "Gorąca linia między nami", reż. Jacek Barzycki, za wartości estetyczne i filmową ilustrację materiału muzycznego.

III miejsce otrzymał tryptyk " Strach. Próba. Komunikacja.", reż. Sylwia Kargol, za odwagę w poszukiwaniu nowych form wyrażania emocji

Ponadto Jury postanawia przyznać:

Nagrodę Specjalną dla bohaterki filmu „Skarby Ani K.” za osobowość, która poruszyła serca wszystkich.

Wyróżnienie dla filmu „Skarby Ani K.”, Polska, w reżyserii Małgorzaty Gryniewicz za poruszający, ciepły obraz kobiety o ogromnej sile wewnętrznej i miłości do świata, mimo wszystko.

Twórcom gratulujemy nagród i dobrych pomysłów a bohaterom konsekwencji w przełamywaniu wszelkich barier. Mamy nadzieję, że dzięki temu festiwalowi ludzie przestaną uciekać od ludzi na wózkach czy chodzących z białą laską, i zrozumieją, że często niepełnosprawny nie oczekuje pomocy, ale że sam może nam pomóc np. stać się bardziej życzliwym i wrażliwym.

MIESZKANIA CHRONIONE

■ Rozpoczął się w Polsce nieodwracalny proces zmiany sposobu postrzegania osób z niepełnosprawnością intelektualną. Powoli zaczynamy uznawać, że nie są to „wieczne dzieci”, osoby będące tylko biorcami, przedmiotem opieki czy różnorodnych oddziaływań terapeutycznych.

W Stowarzyszeniu Na Tak podejmowanych jest szereg działań, które zmieniają wizerunek społeczny osób z niepełnosprawnością umysłową. W placówkach prowadzonych przez Stowarzyszenie mają one warunki do rozwoju osobistego, społecznego, zawodowego i artystycznego. Mogą stawać się dorośli, dzielić się swoją twórczością, poglądami, określać swoje preferencje, podejmować różne formy aktywności – w tym także pracę zawodową. Naturalnym dopełnieniem tych działań jest stworzenie warunków do usamodzielnienia się tym osobom z niepełnosprawnością intelektualną, które tego pragną.

Szacujemy, że około 100 osób z niepełnosprawnością intelektualną związanych w różnym stopniu ze Stowarzyszeniem mogłoby zamieszkać we względnie bliskiej przyszłości w mieszkaniach chro-

nionych różnego typu – od grup mieszkaniowych ze stałym, całodobowym wsparciem do mieszkań indywidualnych ze wspomaganiem systematycznym, ale o różnej częstotliwości. Ze względu na ograniczenia osobiste oraz dominujący stereotypowy wizerunek tych osób jako całkowicie zależnych od innych mają one bardzo małe szanse na samodzielne życie.

W warsztatach terapii zajęciowej osoby z niepełnosprawnością intelektualną przygotowywane są do pełnienia znanych im ról społecznych (np. członek rodziny, kolega) w sposób dojrzały, zgodny z wiekiem metrykalnym, a także do podejmowania nowych ról (np. pracownika, usługobiorcy, klienta). Uzupełnieniem tych działań jest przygotowanie uczestników do samodzielnego mieszkania, życia, co odpowiada wzorcowi społecznemu usamodzielniania się osób dorosłych.

Podjmując wszelkie działania mające ułatwić osobom z niepełnosprawnością umysłową wchodzenie w dojrzałe role społeczne, podejmowanie aktywności zawodowej czy optymalnie samodzielne życie należy pamiętać, że mają prawo

do samostanowienia. Oznacza to, że musimy uszanować ich odmienne poglądy od naszych na kwestię podjęcia pracy, samodzielnego mieszkania, życia. Jesteśmy po to, żeby pokazywać różne możliwości, ale decyzja o wyborze drogi życiowej należy do nich.

W Warsztacie Terapii Zajęciowej „Przylesie” działającym w ramach Stowarzyszenia Na Tak zrealizowany został w roku 2007 projekt związany ze zdiagnozowaniem potrzeby tworzenia mieszkań chronionych. Większość objętych badaniami ankietowymi osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz członków ich rodzin wyraziła zainteresowanie tematem.

Kolejnym krokiem jest realizowany w bieżącym roku w trzech placówkach Stowarzyszenia (WTZ „Przylesie”, WTZ „Krzemień” i Agencja Zatrudnienia Wspomaganego BIZON) projekt „ONI: samodzielni, pracujący – DOROŚLI” (zadanie zlecone przez PFRON). Wymienione placówki prowadzą ciągłą rehabilitację zawodową i społeczną dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Do wymienionych ośrodków trafiają osoby w różnym stopniu przygoto-

wane do pełnienia pełnoprawnych dojrzałych ról społecznych oraz o bardzo zróżnicowanym przyzwoleniu najbliższego otoczenia na ich własną samodzielność i dorosłość.

Dorose osoby z niepełnosprawnością intelektualną żyją pod opieką rodzin lub instytucji, co w istotny sposób ogranicza ich autonomię i możliwość samostanowienia. Pozostawanie „pod opieką” uprzedmiotawia istotną grupę w naszym społeczeństwie. Zastąpienie oddziaływań opiekuńczych wspomaganiem, wspieraniem pozwoli przynajmniej części z nich uzyskać podmiotowość.

Część projektu „ONI: samodzielni, pracujący – DOROŚLI” realizowana w WTZ „Przylesie” ma przygotowywać osoby z niepełnosprawnością intelektualną do samodzielnego życia przy wsparciu optymalnie dostosowanym do indywidualnych potrzeb. W czasie prowadzenia zajęć w utworzonej w tym celu pracowni doświadczania dojrzałych ról społecznych oraz treningów w wynajętych mieszkaniach także terapeuci, asystenci zdobywają zupełnie nowe doświadczenia.

W najbliższym okresie będzie-

my chcieli podzielić się wrażeniami i doświadczeniami uczestników oraz terapeutów, asystentów z realizacji tego projektu.

Mieszkania chronione są formą pomocy społecznej przygotowującą osoby tam przebywające – pod opieką specjalistów – do samodzielnego życia lub zastępującą pobyt w placówce zapewniającej całodobową opiekę. Mieszkanie chronione zapewnia warunki samodzielnego funkcjonowania w środowisku, w integracji ze społecznością lokalną (Dz. U. Nr 64, poz. 593 z dnia 12.03.2004 r. z późniejszymi zmianami).

Mieszkanie chronione zgodnie z powyższym może być:

- > mieszkaniem treningowym umożliwiającym nabycie lub przywrócenie umiejętności samodzielnego funkcjonowania;
- > mieszkaniem docelowym dla osób, które z różnych powodów nie mogą funkcjonować bez wsparcia, ale nie wymagają całodobowej, instytucjonalnej opieki.

Pobyt w mieszkaniu chronionym może być przyznany osobom, które z uwagi na trudną sytuację

życiową, wiek, niepełnosprawność lub chorobę potrzebują wsparcia w codziennym życiu.

Mieszkanie chronione może być prowadzone przez każdą jednostkę organizacyjną pomocy społecznej lub przez organizację pożytku publicznego.

-
- *Stowarzyszenie Na Tak / dawniej: Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Zespołem Downa/ 1989 – 20 lat działalności*
 - *Warsztat Terapii Zajęciowej „Przylesie” 1994 – 15 lat*
 - *Warsztat Terapii Zajęciowej „Krzemień” – 2000*
 - *Agencja Zatrudnienia Wspomaganego BIZON – 2006*

DOBRA PERSPEKTYWA DLA ZAZ-ÓW?



Przedstawicielki Wielkopolskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych z zainteresowaniem słuchają przebiegu dyskusji

■ Temat utworzenia w Poznaniu pierwszego zakładu aktywności zawodowej wraca na nasze łamy co jakiś czas jak bumerang. Tym razem powód jest jeden – konferencja „Zakłady Aktywności Zawodowej w wielkopolskiej perspektywie”, która odbyła się 23 września b.r. w Urzędzie Miasta Poznania. Spotkanie cieszyło się dużym powodzeniem – w Sali Sesyjnej Urzędu Miasta w Poznaniu zjawilo się 100 osób, które są zainteresowane tematyką aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Szczególnie istotny był fakt, że do Poznania przyjechali przedstawiciele z większości ZAZ-ów w regionie – tych istniejących, jak i tych, które mają w najbliższej przyszłości powstać. W programie konferencji znalazły się wystąpienia przedstawicieli Urzędu Miasta Poznania, z ramienia którego Dorota Potejko, Pełnomocnik Prezydenta Poznania ds. Osób Niepełnosprawnych, prezentowała działania Miasta na rzecz aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych Poznaniaków. Zagadnienia generalnie znane i wielokrotnie oceniane – mamy jednak nadzieję, że programy dofinansowane ze środków Urzędu Miasta będą w przyszłości kontynuowane.

Działania Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu na

rzecz Zakładów Aktywności Zawodowej, przedstawiła Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu, Pani Apolonia Wojciechowska. W wielkopolskich ZAZ-ach na dzień dzisiejszy zatrudnionych jest 286 pracowników ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, a w latach 2003 – 2008 na koszty związane z tworzeniem zakładów w Wielkopolsce Samorząd Województwa przekazał 15.138.147,00 zł. Warto przypomnieć, że aktualnie w budowie znajdują się dwa nowe ZAZ-y: w Koninie i Borku Wlkp.

Ciekawie o działaniach organizacji pozarządowych na rzecz aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych Poznaniaków opowiadała Izabela Olszewska z Wielkopolskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych. Takie programy, jak Asystent Pracy Osoby Niepełnosprawnej czy Centrum Wspierania Rozwoju Zawodowego Osób Niepełnosprawnych na stałe wpisały się w lokalny rynek i stanowią bardzo duże wsparcie dla osób niepełnosprawnych, próbujących podjąć zatrudnienie na otwartym lub chronionym rynku pracy.

Bardzo ciekawym punktem konferencji była prezentacja działalności poszczególnych zakładów w Wielkopolsce. Ich przedstawiciele mówili o sukcesach w co-



po lewej: Dyrektor ROPS Apolonia Wojciechowska przedstawia działania Urzędu Marszałkowskiego dotyczące ZAZ-ów;
po prawej: Maciej Kowalewski również uczestniczył w konferencji

dziennej, ciężkiej pracy, ale również o problemach, i to nie tylko natury finansowej. Słuchając i oglądając przygotowane prezentacje trudno było nie kręcić głową z podziwu dla pasji, zaangażowania, determinacji i świadomości misji osób prowadzących ZAZ-y. Mam nadzieję, że goście z Gołaszewa, Konina, Koźmina, Borku Wlkp, Słupcy, Żerkowa oraz Liskowa „zarazili” wszystkich obecnych na sali swoją postawą.

Na zakończenie spotkania odbył się panel dyskusyjny (moim zdaniem najciekawszy punkt programu), prowadzony przez Józefa Soleckiego, Kierownika Oddziału Integracji Osób Niepełnosprawnych Urzędu Miasta Poznania, do którego zaproszono wszystkich prelegentów, którzy występowali wcześniej. Uczestnicy panelu próbowali znaleźć odpowiedź na pytanie o przyszłość tej formy aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, jaką są zakłady aktywności zawodowej. Dominowały głosy, że mimo, iż sytuacja na rynku nie jest korzystna, to jednak taka forma działań ma szanse na rozwój i utrzymanie. Duża odpowiedzialność spoczywa na organizatorach ZAZ-ów, którymi w przeważającej większości w naszym regionie są samorządy lokalne. Pojawiły się głosy, że organizacje pozarządowe w naszym kraju są na

razie zbyt słabe, aby samodzielnie podejmować się takie przedsięwzięcia, jakim jest prowadzenie zakładu. Z taką nie zgadzali się głównie przedstawiciele organizacji pozarządowych zasiadający na sali, jednak uważam, że na dzień dzisiejszy nie ma, przynajmniej w Poznaniu, organizacji, która mogłaby samodzielnie sprostać tak ambitnemu zadaniu, jakim jest budowa i prowadzenie ZAZ-u. Co do tego wszyscy byli zgodni.

Konferencja pokazała generalną przychylność wszystkich podmiotów w niej uczestniczących, do idei tworzenia i funkcjonowania zakładów aktywności zawodowej. Czy kolejny ZAZ powstanie w stolicy Wielkopolski? Znajdujemy się w specyficznym momencie, w którym niebawem powinny zapaść wiążące decyzje. Poczekamy – zobaczymy...

Bardzo istotne jest to, że wystąpieniom w trakcie konferencji przysłuchiwało się ponad 30 uczestników poznańskich ośrodków terapii zajęciowej, którzy stanowią grupę potencjalnych pracowników ZAZ. Oni najchętniej podjęliby pracę już dziś...

W imieniu organizatorów, dziękuję za udział w konferencji wszystkim zaproszonym gościom.

POŻEGNANIE LATA W RAKONIEWICACH



Scena należała do uczestników Warsztatów



Telewizyjna kamera bacznie obserwowała występy uczestników

■ Młodzież niepełnosprawna z czterech warsztatów z Rakoniewice, Grodzisk Wlkp., Zbąszyń i Kościan wzięli udział w „Warsztatowym pożegnaniu lata z kamerą”, które odbyło się w Ośrodku Rekreacji - Winnica, miejscu które prowadzi Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom SERCE w Rakoniewicach., organizatorem imprezy był Warsztat Terapii Zajęciowej z Rakoniewic.

Podczas rozpoczęcia imprezy o godzinie 10.00 Pani prezes Stowarzyszenia wraz z kierownikiem WTZ przywitały przybyłych gości m.in. :

- Starostę Powiatu Grodziskiego p. St. Hadke, Dyrektora PCPR p. S. Verhoeven, Sekretarza Miasta i Gminy
- p. J. Marciniaka. Aktorkę z teatru p. Grażynę Wydrowską - Wasiel, Rzeźbiarza
- p. Władysława Schlafke, plastyka p. Danutę Chałupka, p. Pawła Kubeczaka, Pracowników TVP3 Poznań., p. kierownik Publicznej Pedagogicznej Biblioteki w Wolsztynie.

Uczestnicy Warsztatów Terapii zaprezentowali swój dorobek artystyczny.

Punktem kulminacyjnym było uczestnictwo w warsztatach : plastycznym, artystycznym, technicznym i gastronomicznym. Młodzież niepełnosprawna z pomocą instruktorów i artystów mogła świetnie spędzić czas ucząc się pracy aktorskiej, rzeźbić, malować czy też gotować.

- > **Warsztat techniczny** – zajęcia odbywały się z instruktorami i rzeźbiarzem – wykonywali wspólnie prace na wystawę (szlifowanie, wycinanie elementów z drewna, malowanie i ozdabianie upominków)
- > **Warsztat artystyczny** – zajęcia z aktorem z teatru z Poznania – pogadanka z p. Grażyną Wydrowską – zapoznanie się z pracą aktorską, nauka roli, przygotowanie się do prezentacji scenicznych – dekoracja sceny.
- > **Warsztat plastyczny** – zajęcia z instruktorami oraz z zaproszonym gościem plastykiem p. Danką – malowanie obrazów farbami olejnymi oraz wykonanie obrazów techniką collage, nauka dobierania barw.
- > **Warsztat gastronomiczny** – zajęcia z instruktorami i kucharzem, pogadanka na temat gotowania podczas wykonywania posiłku, a dla wszystkich – gzik!!!

Młodzież warsztatowa wykazała się dużym zaangażowaniem i umiejętnością pracy w zespole. Dzięki tej integracji, uczestnicy Warsztatów mogli poszerzyć swoją wiedzę, doświadczenie i praktykę, która z pewnością zaowocuje. Mimo kamery, telewizji, prasy, młodzież brała udział w zajęciach swobodnie i bezstresowo.

POZARZĄDOWY POZNAŃ MA GŁOS!



Stoiska poznańskich NGO były odwiedzane przez liczną publiczność

■ W sobotę, 19 września, Plac Wolności zapełnił się ponad sześćdziesięcioma organizacjami działających na co dzień w Poznaniu i dla Poznaniaków. Inicjatorem imprezy był Oddział ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi Urzędu Miasta, a chętnych do zaprezentowania się organizacji było niemal trzykrotnie więcej. Uczestnicy Dnia prześcigali się w pomysłach na przyciągnięcie przechodniów, częstując chlebem ze smalcem, organizując performance i konkursy. Stoiska tętniły życiem i wabiły kolorowymi prezentacjami prac plastycznych i rękodzieła. Na scenie prezentowali się zaprzyjaźnieni artyści (m.in. Ewa Nawrot, Andrzej Lajborek i Lena Piękniewska, Babilon) oraz uczestnicy projektów.

Dzień Organizacji Pozarządowych ukazał potencjał w nich tkwiący i entuzjazm z jakim podejmują się działań wykorzystując każdą okazję do zaprezentowania się mieszkańcom Poznania. Pozwolił on także na wzajemne poznanie się III sektora, co zaowocowało nowymi kontaktami. Miejmy nadzieję, że za rok w II Poznańskim Dniu Organizacji Pozarządowych weźmie udział znacznie więcej NGO a jego program uzupełnią dyskusje panelowe i fora.



Na Placu Wolności atrakcji nie brakowało, także dla najmłodszych



⚙️ Opisany przez Joannę Piotrowiak z WIFOON-u I Dzień Poznańskich Organizacji Pozarządowych, poza głosami akceptacji wzbudził też wiele kontrowersji. Poniżej publikujemy list otwarty do Prezydenta Miasta i Rady Miasta Poznania podpisany przez kilkanaście poznańskich organizacji pozarządowych.

**List otwarty
przedstawicieli organizacji pozarządowych do
Prezydenta i Rady Miasta Poznania**

Szanowny Panie Prezydencie,
Szanowni Radni Miasta Poznania,

W sobotę 19 września br. na Placu Wolności po raz pierwszy mogliśmy uczestniczyć w Poznańskim Dniu Organizacji Pozarządowych organizowanym przez Urząd Miasta Poznania. To wspaniała impreza z wielkim potencjałem, będąca doskonałą platformą komunikacji i zaprezentowania różnorodnych działań organizacji poznań-

skich. Mamy nadzieję, że wpisze się ona na stałe w kalendarz miejskich wydarzeń.

Chcielibyśmy jednak, patrząc już teraz w przyszłość, zwrócić uwagę na sposób w jaki ta impreza była promowana przez Urząd Miasta Poznania w mediach. Tego samego dnia odbywały się jeszcze dwie imprezy, których współorganizatorem był również Urząd Miasta. Szeroko zakrojona akcja informacyjna skupiona była wokół tych wydarzeń. Oglądając relacje telewizyjne, radiowe oraz przeglądając prasę, trudno było się zorientować, że w sobotę na Pl. Wolności mogliśmy spotkać 62 poznańskie organizacje pozarządowe, prezentujące licznie przybyłym mieszkańcom miasta swoją działalność. Słyszeliśmy za to o „dobrym klimacie”, o „dniu rowerzysty” oraz o „pikniku ekologicznym”, którym ku naszemu zaskoczeniu nazwana została prezentacja organizacji pozarządowych. W mediach pojawiły się relacje z tych właśnie wydarzeń, podczas gdy możliwość spotkania z różnorodnymi działaniami sektora NGO została pominięta. Czy nikt z osób odpowiedzialnych za promocję imprezy nie zadał sobie trudu przedstawienia tych wszystkich istotnych wydarzeń w mediach jako całości? Czyżby organizatorami imprezy na Pl. Wolności były konkurencyjne instytucje?



Nasuwa się pytanie czy to zaniedbanie, „wypadek przy pracy” czy jest to raczej wynikiem ogólnej tendencji pomijania i marginalizowania wartości pracy organizacji pozarządowych w naszym mieście. Warto się zastanowić, czy bez działalności organizacji pozarządowych Poznań byłby tym samym miastem. Czy byłby równie przyjazny mieszkańcom bez: warsztatów terapii zajęciowej i środowiskowych domów samopomocy dla osób niepełnosprawnych, ośrodków wspierających osoby bezdomne i wychodzące z nalogów, programów wspierających dzieci i dorosłych, chorych na nowotwory, hospicjów, działań na rzecz mniejszości i obrony praw obywatelskich, etc.? Czy jest możliwa demokracja bez społecznej aktywności, której kwintesencją są organizacje pozarządowe? Bez faktycznego wspierania i promowania podstawowych instytucji społeczeństwa obywatelskiego nie może być mowy o kształtowaniu demokracji lokalnej. Poznań może być miastem żywym, otwartym, różnorodnym. Mamy naprawdę duży potencjał społeczny, czego przykładem była prezentacja III sektora pozarządowego. Nie możemy go zmarnować.

Zauważane są przez nas pozytywne działania Oddziału Koordynacji Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. W dalszym ciągu jednak współpraca i komunikacja z władzami Mia-

sta pozostawia wiele do życzenia, czego kolejnym przykładem jest przypadek „pikniku ekologicznego”. Pragnęlibyśmy, aby naszą pracę traktowano poważnie, ponieważ wybraliśmy sektor pozarządowy właśnie ze względu na jego zaangażowanie w sprawy społeczne. Działamy na rzecz dobra ogólnego i na co dzień troszczymy się właśnie o to, aby przeciwdziałać marginalizowaniu i by w przestrzeni publicznej było miejsce dla wszystkich.

Chcielibyśmy, by niniejszy apel stał się przyczyną rozmów władz Miasta z organizacjami III sektora na temat ich udziału w życiu Poznania i poznaniaków.

Z wyrazami szacunku,

**Prezes Zarządu Wielkopolskiego Forum Organizacji
Osób Niepełnosprawnych, Konrad Kolbik**

Krzysztof głuchoniewidomy

 5%
 20%

W ramach projektu Krzysztof może skorzystać:

- ze szkolenia i stażu zawodowego
- ze szkoleń komputerowych
- z rehabilitacji i konsultacji z lekarzami i specjalistami
- ze wsparcia psychologicznego
- z doradztwa i dofinansowania sprzętu
- z nauki alternatywnych metod komunikacji



Weź sprawy w swoje ręce...

Dowiedz się, co Ty możesz zyskać
dzięki uczestnictwu w projekcie!

www.tpg.org.pl



TPG Towarzystwo Pomocy
Głuchoniewidomym

Biuro makroregionu centralnego (woj. mazowieckie, tódzkie, świętokrzyskie)

Warszawa, 01-441, ul. Deotymy 41 | tel./fax: 022 635 69 70

e-mail: pokl_warszawa@tpg.org.pl

Biuro makroregionu północno-zachodniego (woj. pomorskie, zachodniopomorskie, wielkopolskie)

Gdańsk, 80-309, ul. Bażyńskiego 32 | tel./fax: 058 55 00 225

e-mail: pokl_gdansk@tpg.org.pl

Biuro makroregionu północno-wschodniego (woj. warmińsko-mazurskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie)

Olsztyn, 10-413, ul. Dworcowa 3 | tel./fax: 089 513 68 59

e-mail: pokl_olsztyn@tpg.org.pl

Biuro makroregionu południowo-zachodniego (woj. dolnośląskie, opolskie, śląskie, lubuskie)

Wrocław, 53-676, ul. Zelwerowicza 4a | tel./fax: 071 359 30 28

e-mail: pokl_wroclaw@tpg.org.pl

Biuro makroregionu południowo-wschodniego (woj. lubelskie, podkarpackie, małopolskie)

Lublin, 20-029, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 58/3 | tel./fax: 081 533 24 22

e-mail: pokl_lublin@tpg.org.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



TPG

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt "Wsparcie osób głuchoniewidomych na rynku pracy" współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

NIETOLERANCJA W RODZINACH

W poprzednim numerze „WóTeZetu” rozpoczęliśmy dyskusję na temat relacji w stosunkach między osobami niepełnosprawnymi, a ich rodzinami. Poniżej kolejny głos w dyskusji. Zachęcamy do nadsyłania swoich opinii na ten, jakże istotny, temat.

W niniejszym artykule zamierzam podzielić się spostrzeżeniami dotyczącymi zjawiska nietolerancji w rodzinach. Posłużę się w tym celu konkretnymi przykładami przytaczanymi w wielu przeczytanych przeze mnie książkach, w radiowych audycjach oraz usłyszanym podczas rozmów z innymi osobami.

Zacznę od sytuacji osób niepełnosprawnych. w niektórych rodzinach dochodzi do skrajności tego typu, że w momencie, gdy urodzi się niepełnosprawne dziecko, ojciec zostawia matkę samą z tymże dzieckiem. Wśród wielu mężczyzn panuje przekonanie, że jeśli ich dzieci okazują się chore lub słabe, to wówczas są gorsi, niedostatecznie męscy, skoro nie byli w stanie spłodzić dziecka zdrowego. Jedna ze znajomych mojej mamy opowiadała, że jej mąż zostawił ją samą z sześciolatkiem niewidomym synem. Dzięki wsparciu ze strony rodziny matka z synem poradziła sobie w życiu, a syn obecnie już pracuje. Z kolei matka dwóch niewidomych dorosłych już chłopaków wspominała, że gdy starszy z nich uczył się w szkole dla niewidomych i słabowidzących w Owińskach, zdarzało się, że niektórzy rodzice zostawiali dzieci w internacie na święta lub ferie. Mama, wspomnianych wyżej chłopaków, zabierała do siebie do domu na święta i ferie kilku kolegów Dominika. W innych rodzinach osoby niepełnosprawne nie mogą liczyć na wsparcie w momencie poszukiwania pracy. Rodziny ich bywają nadopiekuńcze i nie pozwalają na jakąkolwiek samodzielność z ich strony. Jest też tak, że gdy znajdą już pracę, rodziny ich przyjmują postawę obojętną, czyli stwierdzają, że skoro znaleźli zatrudnienie, nie potrzebują już niczyjego wsparcia. Odnoszę jednak wrażenie, że w chwili obecnej coraz więcej niepełnosprawnych otrzymuje wsparcie ze strony najbliższych. Moja rodzina była ze mną od najwcześniejszego mojego

dzieciństwa, zaś obecnie wspiera mnie w poszukiwaniu pracy.

Z nietolerancją ze strony najbliższych spotykają się ci, którzy zmieniają wyznanie lub w ogóle odchodzą od religii. Wówczas rodziny nie tylko zrywają z nimi relacje, lecz również stosują wobec nich przemoc i agresję. Ponadto na wsiach oraz w małych miejscowościach dzieci osób niewierzących są przez swoich katolickich rówieśników wyśmiewane i wytykane palcami. Dlatego też zdarza się, że, ulegając presji, rodzice posyłają je na lekcje religii. Jednak nie zawsze tak jest. Wprawdzie powoli, lecz coraz więcej ludzi, w tym rodzin, zaczyna akceptować osoby innej wiary lub ateistów. Bywa, że przy akceptacji ze strony rodziców oraz dziadków młodzi nie chrzczą dzieci, pragnąc, żeby jako osoby dorosłe, same zadecydowały, czy chcą wyznawać jakąkolwiek religię. w mojej rodzinie kuzynka ze strony mojej mamy, wraz z mężem i dwoma synami, przeszła na wyznanie świadków Jehowy i jej rodzice nie zerwali z nią relacji, lecz wspierali ją, opiekując się, na przykład, jej dziećmi.

Wskutek niewiedzy oraz powielanych w społeczeństwie stereotypów sporo rodzin nie akceptuje odmienności seksualnej własnych bliskich. Zdarza się zatem, że lesbijki i geje tworzą heteroseksualne związki lub małżeństwa, które rozpadają się, gdyż nie są w stanie wytrzymać żyjąc w traumie wskutek nie bycia sobą. w rezultacie bywa tak, że dzieci tracą jednego z rodziców. Na szczęście nie zawsze jest tak źle. Coraz więcej bowiem rodzin uświadamia sobie, że homoseksualizm jest jedną z naturalnych orientacji seksualnych. Coraz częściej najbliżsi wspierają lesbijki i gejów w ich walce o godne życie w homofobicznym społeczeństwie.

Podsumowując, uważam, że nietolerancja w rodzinach jest tam, gdzie ludzie ulegają presji środowiska nie akceptującego żadnej odmienności, gdzie panują krzywdzące ludzi stereotypy, oraz tam, gdzie ludzie odebrali autorytarne wychowanie nie dopuszczające absolutnie żadnej możliwości życia w zgodzie ze sobą. Natomiast jeśli panuje w rodzinach wzajemny szacunek, jest się w stanie przezwyciężyć nawet najtrudniejsze problemy.

Imiona zawarte w tekście zostały zmienione z uwagi na ochronę danych osobowych.

II ŚWIĘTO LATAWCA

W CZESZEWIE



Wystawa latawców



Wspólne zdjęcie uczestników imprezy

■ Warsztat Terapii Zajęciowej w Czeszewie 9 września 2009 r. zorganizował II Święto Latawca. Ta niezwykła impreza odbyła się na boisku Szkoły Podstawowej w Czeszewie.

Na tę największą imprezę organizowaną przez czeszewski Warsztat przyjechało dwanaście pięcioosobowych delegacji z Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowych Domów Samopomocy ze: Słupcy, Środy Wlkp., Jarocina, Rudy Komorskiej, Wrześni, Pietrzykowa, Raszew, Gozdowa, Dębna i Norkowa, oraz przedstawiciele władz powiatowych i gminnych, a także wielu zaproszonych gości. Zgromadzonych gości powitała Pani Kierownik czeszewskiego Warsztatu Urszula Remisz. Następnie odbyło się losowanie grupy przez opiekuna każdej placówki oraz obiektu latającego do namalowania, a także utworzenie komisji oceniającej latawce przywiezione przez uczestników imprezy. Po krótkiej przerwie na kawę i ciasto każda grupa udała się na miejsce, gdzie przygotowano stojące płótna, na których należało namalować farbami obiekty latające. To zadanie wymagało od uczestników nie lada umiejętności malarskich. Malowano bowiem takie obiekty, jak: samolot, latawiec, cepelin, motolotnia, odrzutowiec i wiele innych. Podczas gdy namalowane obrazy schły odbyła się prezentacja i puszczanie latawców, które komisja

oceniała w dwunastu kategoriach. Niestety nie wszystkie latawce chciały latać, a w kategorii na najdłuższy lot wygrał latawiec z WTZ Września, który najdłużej unosił się w powietrzu. Pozostałe latawce oceniano w następujących kategoriach: estetyka wykonania, największy latawiec, najdłuższy ogon, najmniejszy latawiec, najzabawniejszy latawiec, najdłużej utrzymujący się w powietrzu, oryginalność wykonania, najkrótszy ogon, technika wykonania, atrakcyjna prezentacja, różnorodność wykorzystanych materiałów i najzabawniejszy lot. Po zakończeniu tej konkurencji z namalowanych wcześniej obrazów ułożono wspólny duży obraz na zasadzie puzzli. Następnie poproszono wszystkich uczestników imprezy do wspólnego zdjęcia. w tym celu terapeutka z WTZ Czeszewo wjechała wysoko wysięgnikiem wozu strażackiego i z góry zrobiła wszystkim niesamowite zdjęcie.

Na zakończenie odbyła się dyskoteka, a kuchnia polowa wydawała pyszności: kielbaski z grilla, pieczone kurczaki i pyszne salatkę. Potem niestety nadszedł czas pożegnania, zaproszeni goście wrócili do domów. Mamy jednak nadzieję, że za rok spotkamy się znowu!

PRZEŁAMAĆ STRACH

Rozmowa z Anną Król, 25 lat, klientką Centrum Wspierania Rozwoju Zawodowego Osób Niepełnosprawnych działającego w Poznaniu, w ramach programu „Trener pracy”.



■ Opowiedz, jak trafiłaś do WIFOON-u?

Z WIFOON-em miałam kontakt w trakcie moich studiów, kiedy byłam przewodniczącą stowarzyszenia studenckiego, natomiast później uczestniczyłam w zajęciach prowadzonych przez Kasię Małachwiejczyk, doradcę zawodowego. Były to zajęcia z zakresu aktywizacji zawodowej. Podstawowym bodźcem było to, że sama nie mogłam znaleźć pracy. Umówiłam się, że przyjdę i zobaczymy co się da w tym temacie zrobić.

Długo zajęło Ci szukanie pracy?

Jak dla mnie to zadziwiająco krótko, bo wiem, że ludzie szukają pracy dłużej. Przy pomocy Kasi i Karoliny znalazłyśmy pracę w ciągu dwóch miesięcy.

W czym konkretnie pomogła Tobie współpraca z trenerem pracy?

Podstawową rzeczą dla mnie był trening komunikacyjny, ponieważ bałam się samodzielnie poruszać komunikacją miejską. Karolina przełamała mój strach do funkcjonowania na ulicy. To była chyba podstawowa rzecz, w której trenerka mi pomogła. Pokazała, że jednak można. Wydaje mi się też, że jestem teraz bardziej otwarta.

Opowiedz trochę o swojej pracy.

Pracuję od połowy lutego, a moja praca polega na nawiązywaniu pierwszego, podstawowego kontaktu z klientem. Nie jest to jakieś bardzo męczące zajęcie. Najbardziej podoba mi się sam fakt, że mogę wyjść z domu i za parę godzin wrócić. Jest to moja pierwsza praca i dużych wymagań wobec niej nie miałam. Uważam, że trafiłam całkiem nieźle.

Czym zajmujesz się w wolnym czasie?

Spacery, książki, spotkania ze znajomymi, drobne wyjazdy na weekend. Moje wielkie marzenie, które mam nadzieję kiedyś się spełni, to dziennikarstwo a konkretnie radio. Zawsze jest tak, że jak mnie na chwilę wpuszczają do radia, to mają problem, abym stamtąd wyszła.

Rozmawiał Maciej Roszak

Centrum Wspierania Rozwoju Zawodowego Osób Niepełnosprawnych prowadzone przez Wielkopolskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych działa w ramach finansowanego przez PFRON projektu pilotażowego „Trener Pracy – zatrudnienie wspomagane osób niepełnosprawnych”. w projekcie uczestniczy 30 podmiotów z całego kraju - organizacji pozarządowych i samorządów.

Trener pracy, we współpracy z doradcą zawodowym i psychologiem wspiera osobę niepełnosprawną w procesie zdobywania i utrzymywania zatrudnienia. Wymiar i rodzaj wsparcia jest ściśle powiązany z indywidualnymi potrzebami w celu zapewnienia maksymalnej niezależności. Model ten kładzie nacisk na poszukiwanie odpowiedniego stanowiska pracy oraz pomoc w początkowym okresie zatrudnienia poprzez przygotowanie niepełnosprawnego pracownika do wykonywania zadań i obowiązków zawodowych.

**Centrum Wspierania
Rozwoju Zawodowego
Osób Niepełnosprawnych**
ul. Hetmańska 56,
60-219 Poznań
e-mail: praca@wifoon.pl
tel./fax 061 649 74 66
www.wifoon.pl

PIKNIK INTEGRACYJNY



W imprezie wzięły także udział dzieci z przedszkola „Koszałek Opalek” w Miłosławiu

■ 10 czerwca 2009r. Warsztat Terapii Zajęciowej w Czeszewie zorganizował Piknik Integracyjny. Impreza ta odbyła się za Wartą na polu biwakowym w Żerkowsko-Czeszewskim Parku Krajobrazowym.

Na piknik przyjechały dzieci z miłosławskiego Przedszkola „Koszałek Opalek” wraz z paniami przedszkolankami i panią dyrektorką Aleksandrą Narożną. Na przybyłych oczekiwali uczestnicy i terapeuci z czeszewskiego Warsztatu. Wszystkich zebranych powitała pani Urszula Remisz, kierownik WTZ w Czeszewie, a potem kilka słów powiedziała pani Aleksandra Narożna.

Nadszedł czas na wspólną zabawę. Dzieci i uczestników podzielono na sześć grup. Po krótkiej przerwie na posiłek, przyszedł czas na małą muzyczną rozgrzewkę dla wszystkich – tańczyliśmy lambado oraz wzięliśmy udział w zabawie integracyjnej „Ojciec Wergiliusz”. A potem zaczęły się właściwe konkurencje. W tym celu niedaleko pola biwakowego, w różnych miejscach lasu, rozstawiono sześć punktów, do których prowadziły oznakowane ścieżki. W każdym punkcie na uczestników pikniku czekało zadanie do wykonania. Każda grupa z opiekunem otrzymała mapę i musiała dotrzeć do wyznaczonych punktów w określonej kolejności, wykonać zadanie i otrzymać pieczętkę. Emocji, śmiechu i zabawy przy wykonywaniu tych zadań było co niemia-



Czas rozpocząć poszukiwania!

ra. Wszyscy: i przedszkolaki, i uczestnicy WTZ, a nawet panie przedszkolanki i terapeuci bawili się doskonale! Po zakończeniu tej pełnej emocji zabawy przyszła pora na przerwę, podczas której można było coś zjeść i odpocząć. W następnej części pikniku nadeszła pora na zmagania terapeutów oraz przedszkolank, a nawet pani kierownik WTZ i pani dyrektorka Przedszkola. Udział w tych zawodach wszyscy potraktowali jak świetną zabawę. Największe emocje zarówno wśród uczestników, jak i u obserwatorów wzbudził bieg z przeszkodami oraz przeciąganie liny. Rywalizacja była tak wyrównana, że trzeba było przeprowadzić dogrywkę. Przy wielkim dopingiem uczestników WTZ i przedszkolaków, naprzeciw siebie stanęły - pani kierownik WTZ i pani dyrektorka Przedszkola. Aplauz był olbrzymi, obie panie bardzo już zmęczone – jednak i tym razem żadna z nich nie zwyciężyła. W tej sytuacji, nie było wyjścia, ogłoszono remis. Nie wynik sportowych zmagania był jednak najważniejszy. Najważniejsze było to, że wszyscy się dobrze bawili. Czas minął bardzo szybko i nadeszła pora, by się pożegnać. Na zakończenie spotkania wszyscy obdarowali się drobnymi upominkami. Rozbawione dzieci wróciły do domów, uczestnicy wrócili do WTZ z nadzieją na kolejne takie spotkanie.



Prawdziwie integracyjna zabawa

Zaproszenie przedszkolaków na piknik z udziałem osób niepełnosprawnych to rewelacyjny pomysł. Wcześniej wiele razy spotykałem dzieci, które na widok osoby niepełnosprawnej reagowały lekkiem, ciekawością, były zaintrygowane. Dzięki takiemu spotkaniu z elementami wspólnej zabawy dzieci miały okazję oswoić się z niepełnosprawnością, widokiem osoby na wózku inwalidzkim. Im mniejsze dziecko, tym bardziej naturalnie reaguje na niepełnosprawność, tym szybciej przełamuje strach, niepewność, a także może zaspokoić swoją dziecięcą ciekawość i przekonać się, że ktoś, kto jest nieco inny, może być także świetnym towarzyszem do wspólnych zabaw.



Zabawy z przeciąganiem liny było co niemiar!



tak

galeria

ul. Mielżyńskiego 27/29, Poznań, godz. otwarcia: pn.-pt. 12-18, sob. 10-14



Kolekcja INSITA

Ze zbiorów Słowackiej Galerii Narodowej w Bratysławie

wernisaż 08.10.09 godz.19 ekspozycja do 30.11.09



POZnań*

*Miasto know-how

POZNAŃ 2016 EUROPEJSKA STOLICA KULTURY



NASZA GALERIA



Pierre Silvin „Bez tytułu”



Gerard Sendrey „Twarze i profile”



Kiyomet Benita Bock „Bez tytułu”

GALERIA „TAK” ZAPRASZA NA WYSTAWĘ KOLEKCJA INSITA ZE ZBIORÓW SŁOWACKIEJ GALERII NARODOWEJ W BRATYSŁAWIE

W 2007 roku poznańska artystka – Justyna Matysiak zdobyła Grand Prix Triennale Sztuki Insita 2007 w Bratysławie. Nawiązana współpraca z Katariną Cierną, kuratorką kolekcji Insita, dała możliwość zaprezentowania, po raz pierwszy w Polsce, kolekcji Słowackiej Galerii Narodowej w Galerii „tak” w Poznaniu. Triennale Sztuki Insita jest najważniejszym wydarzeniem dla sztuki art brut, obok Outsider Art Fair w Nowym Jorku.

Wystawa zaprezentuje nagrodzonych artystów takich jak:

Kiyomet Benita Bock - laureatka Grand Prix Insita 2000, Vasilij Tichonovič Romanenkov - laureat Grand Prix Insita 2004 oraz wymieniona Justyna Matysiak. Wśród twórców znajdują się wielkie indywidualności europejskiego art brut: Anna Zemánková, Zbyněk Semerák, Eva Droppová, Leoš Wertheimer, Cecilie Marková, Pierre Silvin, Gérard Sendrey, Patrick Gimel, Claudine Goux, Jean Pierre Nadau, Ognjen Jeremic, Radmila Peyovic, Yeschayahu Scheinfeld, Joaquim Baptista Antunes

w tym polskich artystów: Adam Nidzgórski, Krystyna Zywulska, Przemysław Kiebzak.

Obrazy prezentowanych twórców znajdują się w największych światowych kolekcjach prywatnych i zbiorowych:

Collection de l' Art Brut - Neuve Invention w Lozannie, Creation Franche w Begles, Galerie Hamer w Amsterdamie, L'A-racin w Lille, Fabuloserie w Dicy, Art en Marge w Brukseli, Museum of American Folk Art w Nowym Jorku.

Zapraszamy również na nową stronę internetową Galerii „tak”

www.galeriatak.pion.pl





Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących informuje, że posiada wolne miejsca dla niepełnosprawnych uczestników w następujących placówkach:



Warsztacie Terapii Zajęciowej „Ognik” placówce funkcjonującej na terenie Poznania już od prawie 10 lat. Oferujemy kompleksową rehabilitację społeczną, zawodową oraz ruchową pod okiem wykwalifikowanych instruktorów terapii zajęciowej, rehabilitanta ruchu, psychologa oraz logopedy.

Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00 – 14.00 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Ognik 20 B. Oferta ośrodka obejmuje terapię w następujących pracowniach: gospodarstwa domowego, komputerowej, plastycznej, ceramicznej, arteterapii.

Do Warsztatu Terapii Zajęciowej zapraszamy osoby ze wskazaniem do terapii zajęciowej.



Środowiskowym Domu Samopomocy „Ognik” zlokalizowanym przy ul. Ognik 20 B oraz w wolnostojącym budynku przy ul. Marcelesińskiej 58 w Poznaniu.

Zajęcia w ośrodku odbywają się od Poniedziałku do Piątku w systemie dwuzmianowym (w godz.: 8.00 – 14.00 oraz 14.00 – 19.00). Uczestnikom oferowane jest kompleksowe wsparcie w usamodzielnieniu i przyswojeniu podstawowych funkcji życiowych, niezbędnych do samodzielnego życia. Aktualnie uczestnicy ŚDS mają możliwość korzystania z zajęć w następujących pracowniach: arteterapii, gospodarstwa domowego, komputerowej, ogrodoterapii (pilotażowy projekt w Poznaniu realizowany w pięknym ogrodzie usytuowanym na terenie Domu przy ul. Marcelesińskiej 58), plastycznej, rehabilitacji ruchowej, technicznej.

Do Środowiskowego Domu Samopomocy zapraszamy dorosłe osoby z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz o lekkim stopniu niepełnosprawności z dodatkowymi sprzężeniami.

Blizsze informacje i zapisy w biurze Stowarzyszenia przy ul. Ognik 20 B, od Poniedziałku do Piątku w godz.: 9.00 – 14.00, tel.: 061 868 84 00 / tel. kom.: 602 696 320, e-mail: spnis@o2.pl



Stowarzyszenie Przyjaciół
Niewidomych
i Słabowidzących